Rok I. Wilno, czwartek 14 wrześni 1922 r. Cena numeru 50 m. № 37.

„SŁOWO" wstępuje we wszystkie prawa i przejmuje wszelkie obowiązki „Gazety Krajowej".

# SŁOWO

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych
Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 226. Otwarte od 9 do 3.

Prenumerata miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 1200.

Cena ogłoszeń: Wiersz nonparelowy jednoszpaltowy: przed tekstem 800 mk.; w tekście 400 mk.; za tekstem 160 mk.
W numerach świątecznych o 25 procent drożej.

**Wileński Syndykat Rolniczy**
Ul. Zawalna 9.
Kupuje i przyjmuje w komis zboże i udziela na nie zaliczki.

**Poszukuję mieszkania**
Może być na Antokolu, Zwierzyńcu, Zakrecie lub innem przedmieściu. Może być z remontem. Od dwuch do pięciu pokoi z kuchnią. Oferty redakcja „Słowo" pod W. K.

**MAI-MAI**
**SZUSTOWA**
Żądajcie wszędzie.

**Polski Bank Parcelacyjny**
zawiadamia pp. Akcjonarjuszów, że akcje są do odebrania w Kasie Banku codziennie pomiędzy g. 9 a 12 tą.

**Gimnazjum Żyd. z jęz. wykł. polsk. Krupnicza 9.**
Z powodu wielkiego napływu uczniów otwiera się kl. IV, V, VI, VII równoległe. Kancelarja Gimn. przyjmuje podania do tych klas od 4—8 codziennie.

## Quo Vadis.

Jeżeli wyrazu demokracja będziemy używać w jego znaczeniu ujemnem, t. j. rządów ciemnego tłumu, to nasza współczesna ordynacja wyborcza jest ideałem takiej demokracji. Zjawisko, które tak razi w konstytucji 17 Marca występuje tutaj także na plan pierwszy. Cisną się do ust pytania: gdzie się podziała prawica sejmowa, w chwili gdy uchwalano ordynację wyborczą? Czy była przytomna na sali obrad? A prezes komisji konstytucyjnej p. Dubanowicz czy jest członkiem prawicy, czy ultra - skrajnym radykałem? Wreszcie,—jeżeli ordynacja wyborcza obecna ma być rezultatem kompromisu prawicy z lewicą, rezultatem *wspólnych* obrad, to czemże byłaby ordynacja wyborcza wyłącznie lewicowa.

Na to wszystko odpowiedzieć należy: dalej w ultra - radykalizmie posunąć się nie sposób. Prawica, której głosami i za której zgodą przeszła podobna ordynacja wyborcza, jest może obozem politycznym życzącym sobie p. Paderewskiego na prezydenta, ale nie jest prawicą społeczną. Ordynacja wyborcza nietylko nie daje żadnego, najmniejszego, w jakiejkolwiek formie przywileju klasom oświeconym, lecz przeciwnie, przywileje nadaje właśnie głosom oddawanym przez półanalfabetów.

Sztucznem upośledzeniem inteligencji, połączonem z wywyższeniem żywiołu ludowego jest np. art. 2 ordynacji wyborczej do Senatu.

Art. 2, ustęp 2 brzmi:

„Wymóg jednorocznego zamieszkania nie dotyczy: a) świeżo osiadłych kolonistów, b) robotników, którzy zmienili miejsce pobytu wskutek zmiany miejsca pracy, c) urzędników państwowych przeniesionych służbowo.

Artykuł ten oznacza, iż jeżeli inżynier, lekarz, adwokat, artysta, literat, dziennikarz zmieni miejsce pracy, przejedzie z Lublina do Wilna, to straci prawo głosowania. Nie traci go jednak w takim wypadku tragarz, zamiatacz ulic, woźnica, wyrobnik dzienny. Ordynacja wyborcza wychodzi z założenia, iż ten, kto pompuje przy wozie asenizacyjnym jest pod względem prawodawczym mądrzejszy od dyplomowanego prawnika.

Nawet przestępstwo nie zamyka drzwi do lokalu wyborczego. Nawet tutaj komisja konstytucyjna obawiała się zarzutu nie-demokratyczności, nawet tutaj znalazła ujście dla zastosowania zasady demokracji bezwzględnej. Według art. 3, części 4-ej ustępu o ordynacji wyborczej do Sejmu wykluczeni są od głosowania tylko skazani na karę ciężkiego więzienia, więzienia od 1-go roku do lat 6, oraz skazani na kary przewidziane w dość szczupłej garści artykułów kodeksu karnego. Inni przestępcy głosują.

Mówiąc nawiasem w tej części ordynacji znalazł się błąd kodyfikacyjny. W wyżej wspomnianej części 4-tej artykułu 3 go ordynacji wyborczej czytamy: „za zbrodnie tudzież na kary, z któremi się łączy pozbawienie lub ograniczenie praw (art. 25—30 kodeksu karnego)". Czyli że ordynacja wyborcza powołuje się na artykuły 25 do 30 kodeksu karnego rosyjskiego z r. 1903, obecnie u nas w dzielnicy rosyjskiej obowiązującego. Otóż art. 30 go kodeksu powiada: „lub też więzienia połączonego z pozbawieniem praw stanu (art. 27)"— czyli że przestępstwa wymienione w artykule 27 uważa za posiadające właściwość pozbawiania praw stanu. Natomiast ordynacja wyborcza nie wychodzi z tego założenia i wszystkie artykuły, które nie przewidują ciężkiego więzienia lub domu poprawy, ale z któremi chce związać pozbawienie prawa wyborczego, wylicza osobno w ustępach oddzielnych.

Ordynacja wyborcza, aby być demokratyczna, pozostawia pół kodeksu karnego niepowołanym, czyli dopuszcza całe zastępy przestępców do głosowania. Ludzie mający na sumieniu fałszywe świadczenia, nadużycia przy handlu w szynkach, różne nadużycia lichwiarskie, handlarze pornografją, albo też naprzykład winni okrutnego obchodzenia się z chorym umysłowo i t. d. i t. d. będą taksamo podawali swe głosy i ich głos dla polityki polskiej, dla wytknięcia drogi dziejowej państwu i narodowi polskiemu będzie miał tosamo znaczenie co głos profesora uniwersytetu, wynalazcy, znakomitego uczonego, bohatera narodowego.

Oczywiście, iż prawa wyborcze posiadają żebracy i baby z pod kościoła oraz właściciele domów nierządu i prostytutki. Frazes, iż pogląd i zdanie prostytutki jest wart tyle samo co przekonania siostry miłosierdzia lub profesora uniwersytetu,—frazes taki, żywcem wyjęty z powieści Arcybaszewa, stał się obecnie ponurą rzeczywistością prawną Rzeczypospolitej Polskiej.

Czy pomiędzy polską ordynacją wyborczą a ideałami naszych sąsiadów istnieją jakie zasadnicze różnice i jak daleko idące—pozostawiamy to ocenie naszych czytelników.

Drugą cechę naszej ordynacji wyborczej stanowi jej partyjność. W artykule 49-ym spotykamy następujące zdanie: „oznaczenie listy, jako listy stronnictwa, wymaga przedłożenia zgody władz danego stronnictwa".

Ordynacja wprowadza więc nowe terminy prawne: stronnictwo i władza stronnictwa. Dotychczas „stronnictwo" oznaczało pewien kierunek polityczny w opinji publicznej. Władza stronnictwa istniała czasami może materjalnie, ale była to kwestja wewnętrzna każdej partji. O rejestrowaniu „władz stronnictw" w urzędach państwowych dotychczas mowy nie było.

Cała ordynacja wyborcza jest tak napisana, aby ubiegać się o mandaty mogły tylko partje polityczne, aby wrota Sejmu zamknięte były dla najznakomitszych, ale niezależnych jednostek. To samo z listami państwowemi. Idea list państwowych polegała na korektywie systemu rządów partyj. System ten miał ułatwiać wejście do Sejmu znakomitym jednostkom przez łączenie głosów, oddanych w całym państwie na jedną listę. Ale nasza ordynacja wyborcza z list państwowych zrobiła instrument dla uniezależnienia partyj od opinji wyborców. Ma to swoją dobrą stronę, gdyż obecnie listy państwowe służą do przeszwarcowania do Sejmu ludzi z wyższem wykształceniem,—którzy w naszym państwie demokratycznem inaczej jak kontrabandą tam się dostać nie mogą. Z drugiej jednak strony listy państwowe stawią kropkę nad i — wszechwładztwem partji w Polsce i pognębieniem niezależnej myśli politycznej.

*Cat.*

W ostatnim (2-im) zeszycie „Polityki" poważnego, ideowego miesięcznika wydawanego przez p. Dąbskiego („Piast") spotykamy artykuł p. Rusinka. Pan Rusinek jest inteligentem, wychowankiem uniwersytetu Jagiellońskiego, obecnie wyższym funkcjonarjuszem w obozie P. S. L. Jego zdanie jest symptomatem tego, co popycha inteligencję do obozu ludowego.

Pan Rusinek argumentuje w sposób następujący: które w Polsce stronnictwo jest najsilniejsze — Piast. Które zajmuje stanowisko centralne — Piast. Które ma największą przyszłość przed sobą—Piast. Należeć więc powinniśmy do Piasta.

Doskonale. Tylko że metodą takiej argumentacji możemy dojść do następującego rezultatu: które państwo w Europie jest najsilniejsze — Anglja, które ma największą przyszłość przed sobą — Anglja. Bądźmy więc Anglikami.

## Wiadomości polityczne.

**Wyjazd Naczelnika Państwa do Rumunji.** 12 b. m. o godzinie 11 ej wieczorem Naczelnik Państwa opuścił Warszawę, udając się do Bukaresztu. Z pomiędzy ministrów towarzyszy Naczelnikowi Państwa p. Narutowicz na czele, szefowie misji dyplomatycznych, generalicja i wyżsi urzędnicy. Na dworcu żegnali Naczelnika ministrowie z prezydentem Nowakiem. Przed odejściem pociągu zebrały się tłumy publiczności, żegnającej owacyjnie Naczelnika Państwa. (A. W.).

*

**Naczelnik Państwa we Lwowie.** Naczelnik Państwa w przejeździe przez Lwów zatrzymał się krótko na Targach Wschodnich. Oficjalnego przyjęcia nie było. Zapowiedziane rewje wojskowe zostały odwołane. (A. W.).

*

**Manewry jesienne.** Rząd sowiecki postanowił w celach demonstracyjnych urządzić manewry jesienne armji bolszewickiej nad granicą Polski i Rumunji. (Wap.).

*

**„Głos Polski" w Rydze.** Ministerjum Spraw Wewnętrznych udzieliło pozwolenia p. Józefowi Mieżwińskiemu na wydawanie w Rydze tygodnika pod tytułem „Głos Polski". (Wap.).

*

**Prasa łotewska potępia postępowanie Litwy.** Z powodu odmowy udzielenia amnestji polskim więźniom politycznym w Kownie przez Rząd Litewski, prasa łotewska wyraża zdziwienie i oświadcza, że ten nowy krok rządu litewskiego jeszcze większą kopie przepaść pomiędzy Polską i Litwą i utrudnia utworzenie związku państw Bałtyckich. (Wap.).

*

**Nie chcą zmiany.** Zgodnie ze statutem Rady Miejskiej, wobec upływu rocznego terminu urzędowania Prezydjum, winno być wybrane nowe Prezydjum, którego obsadzenie należy z kolei do frakcji polskiej. Jednakże radni Litwini i Żydzi uznali zmianę dotychczasowego Prezydjum, złożonego z przedstawicieli frakcji żydowskiej, pp. Skarbieńskiego i Garfunkla, za niepożądaną. Termin mandatów ich prolongowano do dnia 17 go października. (A. W.).

*

**Protest rządu sowieckiego w sprawie Niemna.** Przedstawiciel sowieckiej Rosji w Kownie Dawtian przesłał do ministra spraw zagranicznych Jurgutisa notę w kwestji Niemna. W nocie tej przedstawiciel sowiecki między innemi pisze: „uważam za konieczne zakomunikować panu, że rząd rosyjski pod żadnym względem nie może zezwolić na tę lub inną decyzję w sprawie Niemna bez swego udziału i w każdym razie nie uzna za obowiązujące dla siebie te decyzje, które w tej kwestji mogą być przyjęte. Międzynarodowy charakter Niemna został ustalony jeszcze przed stu laty artykułem 14-m aktów kongresu Wiedeńskiego, mających na sobie podpisy Rosji i zezwalających pływanie na Niemnie dla wszystkich mieszkańców b. Kongresowej Polski. Rząd rosyjski zawsze obstawał przytem, że żadne akta międzynarodowe, podpisane swego czasu przy udziale Rosji, nie mogą być zmienione bez takiegoż udziału Rosyjskiego rządu". (Polpr.).

*

**Na Górnym Śląsku.** Rząd polski rozpoczął na Górnym Śląsku akcję ratowania sytuacji wewnętrznej, wywołanej z winy banków i przemysłowców niemieckich. Konwencja genewska zobowiązała banki niemieckie (De-Banki) do zaopatrywania G. Śląska w niemieckie znaki obiegowe, tymczasem banki niemieckie ściągają te znaki i wysyłają je do Niemiec. Dowodem najlepszym tego jest, że np. filja P. K. K. P. w Katowicach zażądała wypłaty 300 miljonów mk. niem., ulokowanych przez nią w tych bankach, w terminie 8 dni i nie otrzymała tych pieniędzy. Akcję ratunkową rządu polskiego utrudniają rozmyślnie przemysłowcy niemieccy, występując rzekomo w obronie ludności, której interesy sami zaprzepaścili, a w rzeczywistości chodzi jedynie o niedopuszczenie marki polskiej na rynek śląski w charakterze znaku obie-

gowego. W sprawie aprowizacji G. Śląska rząd wysłał już 145 wagonów mąki, które jednak z powodu trudności transportowych nadchodzą z opóźnieniem. Dopóki obowiązywać będą na Śląsku ceny maksymalne, które rząd zamierza stopniowo znieść, podaż naturalna artykułów pierwszej potrzeby jest oczywiście utrudniona. (A. W.)

*

**Odezwa wojew. Rymera.** Wojewoda Rymer ogłosił odezwę, w której zaznacza, iż celem zaradzenia brakowi niemieckich pieniędzy w województwie Śląskim od dziś obok marki niemieckiej wprowadzona zostaje w obieg marka polska. Urzędowy kurs marki polskiej będzie ogłaszany codziennie przez P. K. K. P. Przedstawiciele organizacji zawodowych zgodzili się pobierać marki polskie i sprzedawać towary za nie po urzędowym kursie. Artykuły żywności, dostarczanej przez Wydział Aprowizacji województwa Śląskiego, będą sprzedawane również za marki polskie po kursie urzędowym. Odezwa ostrzega ludność przed agitacją przeciwko polskiej walucie i przed wyzyskiem spekulantów. O nadużyciach należy natychmiast donosić władzom policyjnym. (Pat.)

*

**Fetowanie Anglików w Gdańsku.** Dziś o godzinie 13 komisarz Kęszycki wydał przyjęcie dla dowódcy floty angielskiej, stojącej w tutejszym porcie. Obecni byli: kontr-admirał angielski Hubert Brand i 7 dowódców krążowników, komisarz Hacking, konsul angielski i urzędnicy komisarjatu. Sahm był nie obecny. Kęszycki wygłosił przemówienie, witając flotę angielską, zaznaczając między innemi: „Ważne posiedzenie Senatu nie pozwoliło prezydentowi Sahm'owi przybyć tutaj, jestem przekonany, że wszyscy odczuwamy nieobecność miłego gentlemana stojącego na czele rządu". Następnie Kęszycki podkreślił wspólność interesów oraz sympatje Polaków do żołnierzy francuskich. Zaznaczył również, iż tegoroczny urodzaj pozwala spodziewać się, że tysiące tonn zboża będą eksportowane przez Gdańsk do innych krajów. Polska i Anglja będą się spotykały w porcie gdańskim, zacieśniając coraz bardziej węzły sympatji. Przemówienie zakończył toastem na cześć króla angielskiego. Kontradmirał Brand, odpowiadając, złożył imieniem rządu i floty angielskiej życzenia pomyślnego rozwoju dla floty polskiej. Przemówienie zakończył toastem na cześć Naczelnika Państwa. Wieczorem odbył się raut na cześć floty angielskiej, wydany przez gen. Hackinga. W środę rano flota angielska opuszcza Gdańsk. (Pat.)

*

**Dziennikarze Jugosłowiańscy u min. Narutowicza.** We wtorek minister Narutowicz wydał śniadanie na cześć delegacji dziennikarzy jugosłowiańskich. Pierwszy przemawiał min. Narutowicz, następnie poseł Simicz, dziękując w imieniu rodaków przedstawicielom rządu i prasy polskiej za serdeczne przyjęcie. Poczem wygłoszono szereg innych przemówień. (Pat.)

*

**Przybycie Jugosłowiańskiej handlowej delegacji.** „Gazeta Poranna" donosi, że delegacja jugosłowiańska do układu z Polską o traktat handlowy przybyła już do Polski i bawi obecnie na Targach Wschodnich. Delegacja przybędzie wkrótce do Warszawy. (Pat.)

*

**15 mil. funt. szterl. dla Austrji.** „Matin" donosi z Wiednia, że Szwajcarja, Czechosłowacja i Włochy postanowiły wypłacić Austrji 15 miljonów funtów szterlingów, oraz zawrzeć układy handlowe. Austrja musi przyjąć warunki ustalone przez Ligę Narodów, zawierające klauzule, dotyczące kontroli finansowej politycznej i wojskowej. (Pat.)

*

**W sprawie odbudowy Francji.** Komitet wykonawczy dla obszarów zniszczonych przyjął do wiadomości oświadczenie swego sekretarza w sprawie propozycji niemieckich związków robotniczych w kwestji dostaw materjałów budowlanych. Uchwalono wezwać niemieckich robotników do wysłania delegatów do Paryża celem rozpoczęcia rokowań. (Pat.)

*

**Wybory do angielskiego parlamentu.** Urzędowo ogłoszono, że wybory do parlamentu odbędą się 17-go stycznia 1923 r.


**Tablice zamiany**

**MIAR** powierzchni polskich i ros. (mórg i dziesięcin) na hektary, oraz sążni ros. na metry.

Opracował **A. Schmidt.** Cena m. 300

Otrzymała na skład główny

**Księgarnia Stowarz. Naucz. Polskiego w Wilnie, Królewska 1.**


# Alfons Parczewski

## Rektor Uniwersytetu Stefana Batorego.

(*Życiorys*).

Nowy Rektor Uniwersytetu Stefana Batorego, profesor Alfons Parczewski, urodził się w majątku swych rodziców, Wodzieradach, w dawnem województwie Sieradzkiem. Początki wychowania otrzymał w domu, wykształcenie średnie w gimnazjum Kaliskiem, studja akademickie w Warszawie w Szkole Głównej, którą ukończył w r. 1869 w bardzo młodym wieku, ze stopniem Magistra Prawa i Administracji, po złożeniu rozprawy p. t. „Rozwój Ekonomji Politycznej", drukowanej w „Ekonomiście" w r. 1870.

Po odbyciu aplikacji sądowej w Warszawie, na zakończenie której pracował w Archiwum Głównem w celu poznania źródeł dawnego prawa polskiego, osiadł jako patron Trybunału, a następnie jako adwokat przysięgły w Kaliszu. Tutaj brał udział czynny w życiu społecznem. Dał inicjatywę do założenia Tow. Dobroczynności, Tow. Kredytowego Miejskiego i oddziału Tow. popierania Przemysłu i Handlu. W pierwszem z nich był członkiem zarządu, w drugiem dyrektorem, w trzeciem prezesem. Był również przez długi czas prezesem Tow. Muzycznego. Brał udział czynny w konspiracyjnej działalności narodowej Ligi Narodowej, czyli w tak zwanym popularnie „Elu".

W r. 1905 był więziony, a następnie czas jakiś zmuszony przebywać poza granicami Królestwa.

Poseł ziemi Kaliskiej we wszystkich 4-ch Dumach państwowych (1906—1914) brał udział czynny w licznych komisjach, przedewszystkiem w podkomisji i komisji, w której była słynna swego czasu sprawa Chełmska. W sprawie tej na plenum zabierał głos 40 razy.

W r. 1917/18 członek Komisji Konstytucyjno-Sejmowej przy Tymczasowej Radzie Stanu i przewodniczący jej podkomisji konstytucyjnej. W r. 1918, członek Rady Stanu (z wyboru, z Ziemi Kaliskiej) i w tejże członek Komisji Konstytucyjnej i przewodniczący Komisji Głównej i Sądowej. Członek Rady Miejskiej m. Warszawy—w r. 1918-19 wiceprezes tejże Rady.

W r. 1915, w chwili organizacji Uniwersytetu Polskiego w Warszawie, Alfons Parczewski został powołany przez Komitet obywatelski do wykładania prawa kościelnego i na stanowisko dziekana wydziału prawnego. Był nim do wiosny 1919 r. Czas jakiś urzędował w Prokuratorji Jeneralnej, jako starszy radca i kierownik wydziału w epoce powstania tej instytucji.

Od r. 1919 prof. zwyczajny Uniwersytetu Wileńskiego i dziekan wydziału prawnego. Jest on w tymże czasie członkiem Komisji Kodyfikacyjnej.

Członek Komisji historycznej Akademji Umiejętności, Tow. Naukowego w Warszawie, w latach 1918/21 w Towarzystwie Prawniczem w Warszawie przewodniczący sekcji dawnego prawa polskiego, w r. 1906 w czasie pobytu w Wilnie inicjator założenia Towarzystwa Przyjaciół Nauk, obecnie przewodniczący wydz. III (historyczno filozoficznego) i członek honorowy. Prezes Tow. prawniczego w Wilnie.

Alfons Parczewski zajmował się ruchem umysłowym na Łużycach i pisał prace historyczne w tymże języku. Dla zapomnianych zupełnie ewangielików polskich na Śląsku Średnim, wydawał „Nowiny Śląskie" we Wrocławiu. Honorowy Członek Tow. Akademickiego górnośląskiego tamże.

W latach 1900—1905 interesował się ruchem celtyckim, brał udział w kongresach panceltyckich w Dublinie i Carnarvon. W czasopiśmie „Celtia" opublikował projekt towarzystwa dla wskrzeszenia wygasłego języka — Kornwalji, co też urzeczywistnionem zostało (Society for the Revivae of cornish language). Powołany został przez *Gorseda* walijski do grona bardów pod mianem Polaka.

Na kongresie w Carnarvon, w roku 1904 przedstawił projekt ligi międzynarodowego Związku dla ochrony małych narodów. Referat ten wyszedł w dwóch językach — w niemieckim i angielskim *).

Alfons Parczewski opublikował znane prace w zakresie prawa, historji i historyczno-prawnych stosunków — między innemi:

Rejestr Poborowy Województwa Kaliskiego z lat 1618—20, Warszawa 1879.

O relacji sędziego przy przeprowadzeniu sprawy w postępowaniu cywilnem. Kraków 1887.

Początki Chrystjanizmu w Polsce i Misja Irlandzka, Poznań 1902.

O emigracji z wschodnich prowincji monarchji pruskiej, Lwów 1893.

Szczątki Kaszubskie w prowincji pomorskiej, Poznań 1896.

W wydawnictwie Systematycznej Encyklopedji polskiej w czasie wojny wydanej po niemiecku i francusku w Bernie, 1918 r., opracował położenie prawne kościoła katolickiego w Polsce, historję dzielnicy polskiej w Prusiech, polityczny i administracyjny ustrój tejże dzielnicy.

Pisywał w czasopismach naukowych: w Przeglądzie Krytycznym w Krakowie, Bibliotece Warszawskiej, Kraju, w Przeglądzie historycznym, liczne artykuły w „Gazecie Sądowej Warszawskiej" i t. d.

W r. 1919 ogłosił „W sprawie zachodnich granic Polski" referaty, przedstawione w biurze prac kongresowych w czasie Wersalskich pertraktacji. To samo w odbitce. W najnowszym tomie Roczników Tow. Przyjaciół Nauk w Wilnie znajduje się wykład wstępny prof. Alfonsa Parczewskiego do wykładów historji ustroju Polski i Litwy, prowadzonych w r. 1919—20.

*) Oczywiście było to coś innego, niż to, co potem zupełnie zostało spaczone w Wersalu po wojnie w formie Ligi Narodów.


Kto szanuje swoje obuwie ten używa pasty do OBUWIA

**„EKSTRA" lub „WYŚCIGÓWKA".**

Wytwórni Chemicznej „Wschodniej Spółki Handl.-Przem. Żądać wszędzie.


# Przed wyborami.

### O utworzenie bloku centrowego.

WARSZAWA, 13 IX. (A. W.). „Kurjer Polski" w artykule wstępnym nawołuje do utworzenia wspólnego bloku centrowego, zamiast obecnych trzech komitetów wyborczych centrowych, Centrum Polskiego, Centrum mieszczańskiego i Centrum Państwowego. Dziennik pisze, że społeczeństwo woła o utworzenie obozu centrowego w Sejmie, mogącego uchronić nasze życie polityczne od ciągłych wstrząsów i zażartych walk.

### Lista P. P. S.

WARSZAWA, 13 IX. (A. W.). P. P. S. wręczyła wczoraj Generalnemu Komisarzowi Wyborczemu listę państwową kandydatów do Sejmu. Lista P. P. S. otrzymała Nr 2.

### Osadnicy wojskowi a wybory.

11 b. m. w Wilnie odbył się zjazd osadników wojskowych Województwa Wileńskiego i powiatu Nowogródzkiego. Zebrani radzili nad potrzebami i brakami w ustawie o osadnictwie wojskowym, oraz powzięli uchwałę co do stanowiska, jakie osadnicy wojskowi mają zająć w sprawie wyborów i postanowili popierać te stronnictwa, które w swoim czasie sprzyjały wydaniu ustawy o osadnictwie wojskowem. (W. A. P.).

HJALMAR SÖDERBERG.

# Niebieska Kotwica.

(Det Bla Ankaret).

*Z oryginału szwedzkiego przełożył KONSTANTY BUKOWSKI.*

(Prawo przedruku zastrzega się).

III.

Lata upływały. Pewnego dnia rzekł Ryszard Fant do swej żony, gdy się ubierali na proszony obiad:

— Spójrz, zdaje mi się, że niebieska kotwica zaczyna blednąć. Może jest na drodze do zupełnego zniknięcia?

— O, tak dobrze chyba nie jest, odpowiedziała.

Właściwie, myśli jej krążyły gdzieindziej. Marzyła o swym kuzynie, Tomie Gabel'u, attaché przy poselstwie w Madrycie. Bawił od paru miesięcy na urlopie; obiecał po nich zajechać i razem mieli udać się na obiad.

— Pośpiesz się, żeby Tom nie potrzebował na ciebie czekać, rzekła.

— Jestem już gotów, odparł.

Usiadł w kąciku, w cieniu, zupełnie ubrany. Odwróciła się i zaczęła mu się przyglądać.

— Zapomniałeś o twym orderze, rzekła.

— Nie chcę go mieć, odpowiedział.

— Ależ Ryszardzie! Czyżbyś chciał być tak nieuprzejmym względem Toma, któremu go zawdzięczasz?

Poszedł po swój order. Nie był to jeden z najgorszych, lecz ze średnich: niezły order. I umieścił go u klapy fraka, z uczuciem, iż może istotnie był mu niezbędnym, wobec tego, że miał niebieską kotwicę na lewej ręce.

IV.

Po obiedzie tańczono, ale Fant siedział na kanapie w palarni. Przy nim zajął miejsce mężczyzna, którego ongi zirytował natarczywem przyglądaniem się orderowi. Zostali dobrymi przyjaciółmi i o ile rozmawiali, mówili sobie po imieniu, lecz teraz właśnie milczeli. Siedzieli tylko na kanapie, palili długie cygara i najzupełniej siebie rozumieli.

Lekarze zabronili Fantowi palenia mocnych cygar, miał bowiem silnie rozwiniętą wadę serca. Ale właśnie był zapalił po obiedzie już trzecie.

W lustrze na przeciwległej ścianie widział wirujące pary i morze światła salonu. Często zastanawiał się, dlaczego wydaje mu się, iż tańczą jakby na pilśni, lub na miękkim trawniku, bez szmeru. Teraz rozumiał, iż wynikało to stąd, że widział je w lustrze. Ponieważ obraz spotykał go z innej strony, aniżeli zgiełk i muzyka, nie zestawiał onych ze sobą i ponad odźwierciadlającemi się taflami posadzki tańce zdawały się odbywać bez szelestu. Widział białe suknie panienek, falujące ich łona...

Przypomniał sobie, że kiedyś ujrzał tą, która obecnie była jego żoną, unoszącą się jak one, w skromnej sukni balowej młodej dziewczyny. Teraz strój miała inny.

Oto ukazała się z nim, z kuzynem. Stanęła na chwilę we drzwiach, wyprostowana, wysmukła, jak zawsze. Wydawała się zupełnie nagą pod sztywną, pstrą, jedwabną materją, którą owinęła swe ciało, przytrzymywaną jedynie kilku sprzączkami, na ramionach i w pasie.

Pochylili ku sobie głowy i szeptali.

Nie, musiał ruszyć się nieco... wyprostować nogi... Nie dobrze jest siedzieć zbyt długo po sutym obiedzie i wypalić aż trzy cygara.

Zapalił czwarte i jął błąkać się po salonach.

Znalazł się wreszcie w przedpokoju. Trzech młodych panów, z białemi kwiatami w butonierkach siedziało na skrzyni do drzewa, z papierosami w ustach i rozmawiało o kobietach; lecz zamilkli, gdy koło nich przechodził. Otworzył drzwi do małego zielonego gabinetu i wszedł. Było tam pusto. Wprowadził w ruch żółtą głowę mandaryna trąceniem palca.

Nie mógł zmusić siebie do opuszczenia pokoju, uczuł bowiem wielką tęsknotę za swą żoną i za dawnym pocałunkiem, pod zielonem światłem tej jedynej żarówki, pocałunkiem, którego świadkiem był mandaryn w swym kiwającym się pośnie. Gdybyż to przyjść zechciała, teraz właśnie? Żadna nie umiała tak całować jak ona, nie— żadna. Całował inne kobiety, gdy go kochać przestała, ale zapomniał o nich i nie poznałby przy spotkaniu na ulicy. Gdybyż to przyjść zechciała! Tak, gdyby nawet przyszła ażeby spotkać się z tym drugim, uważałby jej wymuszony, oszukańczy pocałunek za szczęście, nawet wtedy...

Zaczął przysłuchiwać się. Pode drzwiami słychać było szepczące głosy, ale nagle ucichły.

Uczuł coś dziwnego w sercu, czuł, że za parę sekund będzie leżał wyciągnięty na dywanie, bez przytomności, lecz trzymał się jeszcze prosto i nagle usłyszał z przedpokoju, gdzie młodzi panowie palili papierosy na skrzyni do drzewa, bardzo wyraźny głos, który powiedział.

— No, zresztą zupełnie to naturalne. Nie można od niej wymagać aby kochała osobnika z wytatuowaną na ręku niebieską kotwicą.

V.

Trumna stała na środku pokoju. Czarno ubrana kobieta chodziła tam i z powrotem, tam i z powrotem.

— Nie, nie przyjdzie...

Kiedy nareszcie przyszedł, rzekł:

— Wybacz mi, ukochana. Zatrzymały mię niespodziewane odwiedziny...

Sztywnie skinęła głową. Nie wierzyła mu, ponieważ jej nie pocałował.

On zaś, znajdując, iż oboje zbyt długo stali w milczeniu, rzekł:

— Muszę jutro odjechać. Otrzymałem telegram od ministra. Lecz przysięgam ci, że powrócę— dodał cichszym nieco głosem, jakgdyby nie chciał by umarły to słyszał.

Zrozumiała, że kłamał i nie miał zamiaru nigdy więcej jej widzieć. I skinęła głową.

— Żegnaj, szepnęła.

Skoro odszedł, zbliżyła się do wezgłowia umarłego i przypatrywała mu się, nie myśląc o niczem, zbyt bowiem była zmęczoną. Ale stojąc tam nagle przypomniała sobie, że go kochała. Kochała, też innych mężczyzn; lecz teraz zdało jej się, iż tego kochała najwięcej. I wobec tej myśli uczuła, że żalem wzbiera serce, ujęła lewą jego rękę, tę z niebieską kotwicą, i zwilżała ją swemi pocałunkami oraz łzami.

Koniec.

# Dziennikarze Jugosłowiańscy w Wilnie.

Wczoraj o g. 7 m. 50 pociągiem pośpiesznym z Warszawy przybyli do naszego grodu zwiedzający obecnie Polskę pod przewodnictwem przedstawiciela M. S. Z. p. Zygmunta Żelisławskiego, dziennikarze jugosłowiańscy: pp. Dr. Miłosz *Ivkovic*, szef biura prasowego Min. Spr. Zagr. (Belgrad), Stanisław *Kraków* *), redaktor gaz. „Vreme" (Belgrad), Żivko *Milicewic*, red. gaz. „Politika" (Belgrad), Stjepan *Parmacewic*, red. gaz. „Rijeć" (Zagrzeb), Duszan *Popovic*, red. gaz. „Trgovinski glasnik" (Belgrad) i Anton *Zobec*, red. gaz. „Jutro" (Lublana).

Miłych gości powitali na dworcu kolejowym: przedstawiciel Delegatury p. Paweł Raue, prof. J. Kłos, oraz w imieniu prasy polskiej pp. Konst. Bukowski („Słowo"), Józef Chrzanowski (Wap.), Stanisław Kodź („Dzien. Wil.") i Bolesław Wścieklica (Ag. Wschod.)

Z dworca kolejowego udano się automobilami do Ostrej Bramy, następnie do Monastyru św. Ducha i do „Switezianki" na śniadanie, poczem pod przewodnictwem prof. J. Kłosa i Wacława Studnickiego zwiedzano Katedrę.

Prof. Kłos łącznie z wymienionymi powyżej przedstawicielami prasy polskiej skierował potem dziennikarzy jugosłowiańskich na Górę Zamkową, do kościołów Bernardyńskiego i św. Anny, a następnie na zaułek Zamkowy, gdzie goście nasi obejrzeli mieszkanie Ad. Mickiewicza. Stamtąd, po zaopatrzeniu się w pocztówki prof. Bułhaka z widokami Wilna, udano się do Uniwersytetu i Biblioteki Uniwersyteckiej, gdzie honory domu czynili Dr. L. Czarkowski i panna Drége, poczem prof. Kłos dokonał zdjęcia fotograficznego ugrupowanych dziennikarzy jugosłowiańskich, łącznie z przedstawicielami prasy polskiej w Wilnie, na schodach, wiodących do Archiwum Uniwersyteckiego, następnie pojechano na Antokol do kościoła św. Piotra i Pawła.

O godz. 2 ej rozpoczął się w letniej siedzibie Resursy Obywatelskiej obiad wydany na cześć gości jugosłowiańskich przez Tow. Literatów i Dziennikarzy.

Do stołu biesiadnego zasiedli, oprócz wymienionych powyżej, pp.: profesor Marjan Zdziechowski, przedstawiciel Delegatury p. Paweł Raue, członek Zarządu Tow. Lit. i Dzien. p. Kazimierz Okulicz, redaktor „Gazety Wileńskiej", p. Leon Schnür-Pepłowski oraz pp. Gracjan Pachole i Tad. Wyka, towarzyszący wycieczce dziennikarzy jugosłowiąńskich w Polsce z ramienia biura podróży „Orbis".

Szereg toastów rozpoczął w języku serbsko-kroackim prof. Zdziechowski, witając gości w imieniu Tow. Literatów i Dziennikarzy. Na przemówienie to odpowiedział w języku serbsko-kroackim, redaktor Parmacewic. Następnie przemawiali pp. prof. Kłos, w imieniu Wilna, (po polsku), redaktor Zobec (po słowiańsku), red. Kodź (po polsku), red. Kraków, który zakończył swój, po serbsku wygłoszony toast okrzykiem „Niech żyje Polska", red. Schnür Pepłowski (po polsku) Dr. M. Ivkovic, (po serbsku) i Konstanty Bukowski (po polsku).

Sympatyczna biesiada przeciągnęła się do godz. 4½, poczem zwiedzono atelier prof. Jana Bułhaka.

O godz. 7 wiecz. goście jugosłowiańscy opuścili Wilno, serdecznie żegnani na dworcu kolejowym przez grono naszych dziennikarzy z p. Kazimisrzem Okuliczem na czele oraz przez prof. Kłosa.

*Alro.*

*) Syn nieżyjącego ś. p. d-ra Zygmunta Kraków, żołnierza z r. 1863, emigranta, który osiadł w Serbji, a wnuk ś. p. Ludwika i Pauliny Kraków (znak. autorki).


# Sprzedaż detaliczna

Na sezon jesienny otrzymano duży wybór **materjałów wełnianych i bawełnianych na ubrania damskie, męskie i paltoty. Bieliźniane i pościelne.**
**Wileńska 27,** „Wschodnia Spółka". 9—4


### Z komisji politycznej.

GENEWA. (Pat.) W poniedziałek komisja polityczna Zgromadzenia Ligi Narodów rozważała sprawę mniejszości narodowych. Profesor Gilbert Murray przedłożył następujące wnioski: 1) Zastrzegając Radzie Ligi Narodów prawo akcji bezpośredniej w wypadkach poważnych przekroczeń traktatów, komisja uważa, że najlepszą drogą do utrzymania dobrych stosunków między rządami a mniejszościami jest droga wzajemnego nieoficjalnego porozumienia się. 2) W wypadkach różnicy interpretacji przy zastosowaniu traktatów komisja zaleca odwoływanie się do trybunału międzynarodowego. 3) Komisja uważa, że w niektórych miejscowościach o ludności mieszanej opieka nad mniejszościami może być sprawowaną drogą mianowania tam stałych przedstawicieli Ligi Narodów, którzyby bezstronnie zdawali sprawę z zachowania się jednej części ludności względem pozostałych. 4) Komisja, uznając zasadniczo prawo mniejszości do opieki ze strony Ligi, podkreśla obowiązek lojalnej współpracy mniejszości z większością. 5) Komisja wyraża nadzieję co do traktowania mniejszości przez państwa, które nie podpisały zobowiązań, z taką samą sprawiedliwością z jaką zastrzeżone są w traktatach o mniejszościach.

### Z Komisji Pięciu.

GENEWA. (Pat.) Komisja Pięciu obradowała dziś nad sprawami handlu opium oraz nad sprawą języka esperanto. Murray oświadczył, że esperanto może mieć praktyczne zastosowanie. Mówca zaproponował rezolucję, zalecającą, aby poszczególne państwa zbadały, czy język esperanto może być wprowadzony w międzynarodowym ruchu pocztowo - telegraficznym. Dyskusja odłożona została do następnego posiedzenia.

### Prace w komisjach.

GENEWA. (Pat.) Dzisiaj komisje Zgromadzenia Ligi Narodów kontynuowały dalej swoje prace. Pierwsza komisja dyskutowała nad metodą postępowania pojednawczego w celu uregulowania sporów między państwami. Druga — zastanawiała się nad sprawą formy, jaką dać należy organizacji hygjeny przy Lidze Narodów. Komisja trzecia dyskutowała nad projektem paktu gwarancyjnego, który zaproponował Cecil. Czwarta przystąpiła do badań nad projektem budżetu Międzynarodowego Biura Pracy. Piąta ukończyła badanie nad sprawozdaniem komisji doradczej dla sprawy handlu opium. Szósta rozpatruje sprawy mniejszości narodowych. W komisji tej zabierał głos między innymi i delegat polski prof. Askenazy.

# Przyjazd przedstawicieli Ligi Narodów do Wilna.

W sobotę 16 b. m. lub najpóźniej w niedzielę 17 b. m. rano przybędą do Wilna przedstawiciele Ligi Narodów Saura i Lasicz w sprawie zebrania materjałów, dotyczących likwidacji pasa neutralnego. Po zgromadzeniu odnośnych materjałów pp. Saura i Lasicz złożą sprawozdanie Radzie Ligi Narodów. Dla ostatecznej likwidacji pasa neutralnego ma przybyć podobno specjalna komisja Ligi Narodów. (W.A.P).

———

# Z Ligi Narodów.

### Sprawa litewska na plenum.

WARSZAWA. 13—IX. (A. W.) Sprawozdawca genewski „Kurjera Porannego" donosi, że sprawa litewska wchodzi na plenum we czwartek. Wnioski Komisji Pięciu są naogół pomyślne.

### Nota litewska do Ligi Narodów.

WARSZAWA. 13—IX. (A. W.) Sprawozdawca genewski „Kurjera Porannego" donosi o nocie przedstawiciela Litwy Sidzikauskausa, wręczonej Lidze Narodów. Nota ta jest niesłychanie brutalna. Powołuje się ona w całym szeregu miejsc na sprawozdanie Chardigny'ego i cytuje całe ustępy jego elaboratu. Nota litewska domaga się wysłania komisji, któraby z ramienia Ligi przeprowadziła śledztwo i zdała sprawę przed Ligą Narodów. Ponadto nota żąda, aby sprawa ta została zamieszczona na porządku dziennym obrad plenarnych Ligi.

### Lloyd George ma znów natchnienie...

LONDYN. (Pat.) Dzienniki donoszą, że Lloyd George postanowił definitywnie udać się do Genewy, gdzie wygłosi przemówienie przed Zgromadzeniem Ligi Narodów.

# Wojna grecko-turecka.

### Straty grupy północnej.

BUKARESZT, (Połp.) Korespondent konstantynopolskiego „Bosforu" donosi ze Smyrny, że północna grupa greckiej armji również cofa się w zupełnym bezładzie, wobec czego grecy nie posiadają już faktycznie oddziałów, które mogłyby stawiać jakikolwiek opór. Straty tej grupy tylko w jeńcach wynoszą około 18-tu tys. ludzi.

### Zupełny rozkład armji greckiej.

LONDYN, (Pat.) „Daily Telegraph" donosi ze Smyrny, że armja grecka znajduje się w stanie zupełnego rozkładu.

### Turcy nie zawrą pokoju, nim nie wypędzą Greków z Azji M.

PARYŻ (Polp.) Na propozycję wysokiego komisarza sprzymierzonych grecy odpowiedzieli, iż zgadzają się na natychmiastowe rozpoczęcie pertraktacji co do zawarcia rozejmu. Natomiast odpowiedź Kemala-baszy jest odmowną i zawiera między innemi taką zwrotkę: — każdy żołnierz turecki zaprzysiągł, iż złoży broń tylko wtedy, kiedy na terytorjum Azji Mniejszej nie pozostanie ani jednego uzbrojonego greka.

### Wojowniczy ton prasy tureckiej.

LONDYN, (Pat.) Prasa turecka domaga się wojny na wypadek, gdyby Dardanele nie zostały oswobodzone, oświadcza również, że Turcja wywalczy sobie pokój bagnetami.

### O unję Konstantynopola i Angory.

LONDYN, (AW.) „Daily News" donosi z Aten, że istnieją dane, wskazujące, że Kemaliści zamierzają w dalszym ciągu prowadzić wojnę na Bałkanach. Ewentualna abdykacja sułtana na rzecz następcy tronu doprowadziłaby prawdopodobnie do zawarcia unji Konstantynopola i Angory.

### Czy się nie zawiodą?

KONSTANTYNOPOL, 12 IX. (A. W.). Przedstawiciel Ententy wyraził w formie oficjalnej rządowi Angory nadzieję, że Kemaliści uszanują strefy Dardanelską i Konstantynopolitańską.

### Królestwo, czy republika?

BERLIN, (PAT). Na podstawie informacji z Aten w kołach dyplomatycznych sądzą, że klęska greków wywoła przewrót polityczny w Grecji. Przypuszczają, że król Konstantyn zrzeknie się tronu na korzyść królewicza Pawła. Stronnicy Venizelosa dążą do zaprowadzenia republiki z Venizelosem na czele.

### Sytuacja się zmieniła.

LONDYN, (PAT). Rząd angielski zakomunikował rządowi francuskiemu, że wobec upadku Smyrny byłoby bezużytecznem odbycie konferencji w tej formie, w jakiej była projektowana. Obecnie jest rzeczą konieczną przygotować ogólnie uregulowanie stosunku Europy do Turcji łącznie z rewizją traktatu w Sevres. Anglję obchodzi głównie sprawa cieśnin, przytem zależy jej, ażeby Gallipoli zostało utrzymane pod międzynarodową okupacją wojskową.

### Stanowisko Francji.

LONDYN. (Pat.) Paryski sprawozdawca „Sunday Times" donosi, że jeżeli przyjdzie do omawiania warunków pokojowych Francja poprze żądania Turcji w sprawie Tracji, jednak będzie obstawać za utrzymaniem wolności cieśnin.

### Dyplomaci Ententy zbiorą się w Londynie.

LONDYN. (Pat.) Pisma tutejsze donoszą, że w najbliższych dniach odbędzie się w Londynie spotkanie aljanckich dyplomatów, celem rozwiązania położenia wytworzonego zwycięstwami Turków. Chodzi przedewszystkiem o Konstantynopol.

### Solidarność aljantów.

LONDYN (Pat). Donoszą z Konstantynopola iż celem podkreśle-

# Proza i poezja w Wilnie.

**Moja Ziemia — Jan Bułhak.**

*Nakład Ludwika Chomińskiego.* Wilno. W roku Wyzwolenia 1919.

Wśród pretensjonalnego bełkotu pozujących na oryginalność p.p. Sterna, Wata, Brzeskiego, Hermelina et consortes, których piórotwory doszły do maximum absurdu w sławetnych „manifestach futurystycznych", a które stały się prędko szablonowemi, pomimo potrząsania „nowości kwiatem". — „Moja Ziemia" Jana Bułhaka, ukazująca się w Wilnie i w Warszawie w dziwnych okolicznościach, to w czasie inwazji bolszewickiej w lipcu roku 1920, wywarła dziwne i głęboko wstrząsające wrażenie.

Odczuliśmy je — my, kresowcy, rzuceni przez los i nawałnicę bolszewicką do Warszawy, i wogóle Królestwa, wyrwani z rodzinnego gruntu i domu, zostawiający swe warsztaty pracy na łaskę — właściwie niełaskę — losu.

Dziwne echa i myśli wzbudziła „Moja Ziemia" w nas tam, w Warszawie. Ze słów jej płynie cudowny powiew lasów i pól kresowych, głosy piosenki, granej na „starym klawikordzie" przez siwą babunię, wieje ten nastrój cichej wsi kresowej, biednej, szarej, o niskich, chylących się pod ciężarem dachu, chałupach, ale tak bardzo, bardzo kochanej.

I poleciały myśli nasze w te „tutejsze" wileńskie strony; w wileńskie — bo jakkolwiek autor o Nowogródzkim kraju pisze, nastrojem swego poematu potrafi oddać nastrój całej ziemi kresowej. Zresztą — komuż do głowy przyszło wtedy zwracać uwagę na szczegół. „Moja Ziemia" — każdy więc myślał o swojej.

Wrażenie, otrzymane po przeczytaniu futurystów, potem „Mojej Ziemi", porównać można z wrażeniem, odbieranem przy odezwaniu się słowika wśród jazgotu bezmyślnych wróbli. Z pierwszych stron wieje odrazu myśl, uczucie, uwydatnia się pewnego rodzaju wytyczna, którą autor obiera sobie w swej drodze, pewien cel, widoczny odrazu, a celem tym—Ziemia. Nie ta konwencjonalna, do której tworzy się przepisowe stance lub ody, ale ta, którą się czuje w sobie, w piersi, gdzieś w głębi serca, to umiłowanie głębokie a szczere, ta prawdziwa miłość syna ku rodzicielce, to przywiązanie instynktowne w zasadzie, a przez intellekt pogłębione i wysubtelnione, ta naprawdę moja Ziemia. Z każdego wiersza wieje dziwne uczucie, rozkochanie się bezgraniczne autora w opisywanych przez siebie obrazach.

...Moja ziemia — to garść piasku
szara, łąk i pól zieloność,
to złotego morze blasku
i błękitów nieskończoność.
To w dalekich widnokręgach
zatracone wiosek sznury
majaczące chat kontury
w sinych lasów wstęgach...
— — — — — — —
Moja ziemia — to zaścianki,
pod stuletnią lipą śniące
cichej szczęsnej sen prostoty.
. . . . . .
To szlacheckie białe dwory
i kwitnących bzów altanki,
i na słupach wsparty ganek
z Opatrzności okiem w szczycie;

to wszystko to, co serce ukochało od lat najmłodszych, wśród czego wzrosło, za czem tęskni.

Pisząc swój poemat, autor bezwiednie zapewne poszedł śladem tego, co to pragnął „wyrwać się myślą do szczęśliwszych czasów i dumać, marzyć o swojej krainie".

I zaczyna autor gwarzyć o tej ziemi,

co naprawdę tak mi bliska,
że nie umiem już inaczej
mówić o niej, jak cichemi
słowy szczęścia i zachwytu.

W słowach prostych, szczerych jasnych i zrozumiałych rozwija autor swą myśl i jako cicerone prowadzi czytelnika po zakątkach swej ziemi, prowadzi wierszem ładnym i chwilami bardzo oryginalnym.

„Moja Ziemia" jest napisana stylem barwnym zarówno plastycznie jak fonetycznie i jakkolwiek niewszędzie i niezawsze zgodziłbym się z budową wiersza, jest mojem zdaniem wśród poezji obecnej doby jedyną, krystalizującą w sobie ładną myśl i ładną formę.

Na szczególniejsze podkreślenie zasługuje rozdział, zatytułowany „Błogosławieństwo Domu" i „Za Niemen". W ostatnim szczególniej doszedł autor do perfekcji, oddając melodję wiersza całą gamą tonów ładnie zharmonizowanych i mających swój wyraz w ślicznie odtworzonym pejzażu.

Gorąca miłość autora ku ziemi tryska, jak powiedziałem, z każdego wiersza, konsoliduje się jednak, by potem ognistym płomieniem wystrzelić w rozdziale, zatytułowanym „Pożegnanie":

— ...W ciebie, Polsko, wierzyć muszę
by móc żyć i w słońce patrzeć
i oddychać...
. . . . . .
I z tą wiarą w prawdę bożą
ja się chylę na kolana,
i upadam na pierś ziemi,
na tę pierś, co poszarpana,
jako jedna krwawa rana,
dysze ciężko w poniewierce
wrogich mocy, i długiemi
godzinami głosu ziemi
słuchać chciwie a miłośnie,
słyszę, jak jej tętno rośnie,
słyszę, jak jej bije serce
— — — — — — — —
...Żyję jej oddechem
w każdej uczuć mych iskierce
czuję, jak jej wróży echem
moje serce.

Dawno już poezja polska nie wydała tonu takiego przywiązania do Ziemi i rozkochania w niej, tonu, potężnego jak głos organu, a misternego jak słowicze trele.

Toteż poemet p. Jana Bułhaka uważam za jeden z celniejszych utworów we współczesnej poezji *polskiej*. Dlaczego akcentuję *polskiej* — wytłomaczę w następnej mej pracy, której tematem będzie właśnie najmłodsza poezja w Polsce.

*Stefan Wierzyński.*

nia solidarności aljantów wojska francuskie i włoskie przyłączyły się do wojsk angielskich znajdujących się na półwhspie Isid i na wybrzeżu Azjatyckiem Dardanel. Demonstrancje nacjonalistów w Konstantynopolu wzmagają się z każdym dniem i zwrócone są wyraźnie przeciw rządowi sułtana.

### Wyjątkowa śmiałość — pobicie anglików.

KONSTATYNOPOL. 12-IX. (A. W.). Pod wrażeniem zwycięstw tureckich tłum podburzony przez agitatorów napadł w dzielnicy Pera Anglików. Kilka osób zabitych. Wystawy sklepów angielskich i francuskich zdemolowane. Po wkroczeniu wojsk tureckich do Smyrny przyszło do ostrych starć ulicznych. Napadano cudzoziemców.

### Stany Zjednoczone bronią interesów Anglji w Smyrnie.

LONDYN, (Pat). „Chicago Tribune" donosi ze Smyrny że Anglja powierzyła Stanom Zjednoczonym ochronę interesów angielskich w Smyrnie, gdzie patrole francuskie, włoskie i amerykańskie przestrzegają porządku.

### Anglja stara się skłonić Rumunję i Jugosławję do interwencji.

PARYŻ, (Pat). Według doniesień „Matin'a" z Belgradu poseł angielski przedłożył rządom jugosłowiańskiemu i rumuńskiemu propozycję aby Jugosławja i Rumunja interwenjowały w konflikcie grecko-tureckim celem utrzymania status quo na Bałkanach.

# KRONIKA

**KALENDARZYK.**

Dziś:— Podwyższenie Krzyża św.
Jutro:— Nikodema Kapł.
Wschód słońca: 5,31
Zachód „ : 6 25

**ODMIANY KSIĘŻYCA**

Ost. kw. godz. 12 m. 20 w poł.

**TEATRY:**

Teatr Polski: „Jutro pogoda".

## WILEŃSKA.

+ **Wezwanie Metropolity Roppa.** Arcybiskup Metropolita Mohylowski Edward br. Ropp wydał odezwę do duchowieństwa Mohylowskiej Archidjecezji, rozsyłanego po obszarach Rzeczpospolitej Polskiej, wzywającą księży do zapisywania się na kurs poświęcony poznaniu religijnych teorji inowierczych, w celu wykształcenia zastępów misjonarzy, którzy będą nieśli światło nauki Chrystusowej na wschód. Kurs nauk w tej mierze rozpocznie się prawdopodobnie od Nowego Roku przy Uniwersytecie w Lublinie.

— **Akademja handlowa w Wilnie.** W sferach rządowych omawiany jest projekt utworzenia w Wilnie w roku przyszłym Akademji Handlowej. Wilno wskutek ostatnich rozporządzeń Ministerjum Oświaty, stało się ośrodkiem szkolnictwa zawodowego kresów północno wschodnich. Dla uzupełnienia organizacji szkolnictwa zawodowego, niezbędne jest powołanie do życia Akademji Handlowej. Projekt ten nie będzie nastręczał większych trudności, gdyż Akademja będzie mogła posiłkować się siłami profesorskiemi uniwersytetu. (Wap.)

— **Z życia akademickiego.** Życie gospodarcze Akademickiej Spółdzielni wytwórczej żywiołowo się rozrasta. W najbliższej przyszłości zostaną sprowadzone nowe maszyny do fabryki mydła. Na posiedzeniu Rady Nadzorczej Prezes A. S. W. p. Wład. Tomczak przedstawi szeroki plan akcji zmierzającej ku uruchomieniu nowych warsztatów pracy, mogących zatrudnić setki akademików. Zdrowy ten objaw młodzieży, zdążającej drogą samowystarczalności do zapewnienia sobie egzystencji, umożliwiającej jej studja, należy podnieść z całem uznaniem. Zaznaczyć należy, iż Wileńska Ak. Sp. Wytw. daleko wyprzedziła analogiczne organizacje akademickie w całej Polsce. Członkami Rady Nadzorczej są wybitni przedstawiciele starszego społeczeństwa.

— **Białostocczyzna na rzecz akcji „Dnia Akademika".** Samorządy powiatowe Województwa Białostockiego uchwaliły znaczne opodatkowanie się na rzecz akcji „Dnia Akademika", organizowanej w dniu 1 go września r. b. przez Uniwersytet Warszawski. Jak się dowiadujemy w niektórych z Sejmików powiatowych Ziemi Wileńskiej istnieją podobne projekty poparcia akcji wileńskiej. (A.W.)

— **Hojny dar.** Ks. Czetwertyński z Żołudka pow. Lidzkiego ofiarował na rzecz Bratniej Pomocy U. S. B. w związku ze zbliżającą się akcją „Dnia Akademika", suchego drzewa opałowego na ogólną sumę z górą 1 miljona marek. (A.W.)

— **Rozpoczęcie zajęć w Szkole Rysunkowej.** Szkoła Rysunkowa Wil. Tow. Artystów Plastyków rozpoczyna zajęcia dn. 15 IX r. b. Dyrekcja Szkoły poleca uczniom stawić się do kancelarji szkoły dn. 14 IX od godz. 5 do 7. Podania przyjmują się w tychże godz.

## TEATRY I MUZYKA.

— **Komunikat Teatru Polskiego.** Teatr polski gra w dalszym ciągu pełną humoru pogodną krotochwilę amerykańską Hopwooda „Jutro pogoda", w której to sztuce T. Bohdańska i K. Tatarkiewicz swą grą koncertową wywołują huragany śmiechu wśród rozbawionej publiczności.

Wkrótce wejdzie na afisz najnowsza sztuka Garricka „Kobieta która zabiła". Sensacyjna ta nowość, która doniedawna święciła niezwykłe tryumfy na scenie teatru polskiego w Warszawie, otrzymuje całkowicie nową wystawę ściśle podług instrukcji autora. Reżyseruje K. Tatarkiewicz.

W Dyrekcji teatru wre praca nad przygotowaniem repertuaru na sezon zimowy, który zainauguruje: „Sędziowie" Wyspiańskiego i „Elektra" Hofmannstahla z udziałem i pod reżyserją Stanisławy Wysockiej, znakomitej artystki i kierowniczki teatru „Rozmaitości" w Warszawie.

Dyrekcji udało się na dłuższy przeciąg czasu pozyskać p. Wysocką dla teatru polskiego.

Wśród sztuk zakwalifikowanych do wystawienia w najbliższej przyszłości wymienić należy: Gromiwoję Arystofanesa oraz „Pelikan" Strindberga.

## WYPADKI I KRADZIEŻE

### W WILNIE.

— **Znalezienie broni.** Policja zatrzymała Michała Lachowicza który przechowywał broń bez zezwolenia odnośnych władz.

— **Awanturujący się dorożkarz.** Policja 4-go kom. zatrzymała dorożkarza Piotra Rukickiego (Żelazna kolonja № 1) który będąc w stanie nietrzeźwym awanturował się na ulicy.

— **Na gorącym uczynku.** Dn. 12 b. m. został ujęty na gorącym uczynku Antoni Bohdanowicz, który popełnił kradzież desek koło hal miejskich.

— **Pożar.** Dn. 12 b. m. o godzinie 3 ej wybuchł pożar na rynku Nowogródzkim w domu należącym do Magistratu, gdzie znajdują się wagi. Przybyła straż ogniowa stłumiła pożar. Przyczyna pożaru nie wyjaśniona.

— **Włóczęgostwo.** Policja 2-go kom. zatrzymała Wandę Hutowską, która nie posiadała dokumentów osobistych i nie mogła wskazać swego miejsca zamieszkania.

## GIEŁDA

**Według notowań urzędowych Wileńskiej Giełdy Pieniężnej**

dnia 13 września 1922 r.

| Waluta | Żądano | Poszukiwa o |
|---|---|---|
| Dolary . . . . . | 6890 | 6850 |
| Czeki na New-Jork | 6875 | 6835 |
| 100 rb. złotem . | 339000 | 336000 |
| Listy Z. W B. Z. . | 10600 | 10000 |
| Akcje W. B. H . | 3300 | 3150 |

Redaktor
*Stanisław Mackiewicz.*


**TEATR POLSKI.** Sala „Lutnia".
Występy **Konstant. Tatarkiewicza.**
Dziś i codziennie
**Jutro pogoda**
krotochwila w 3 aktach A. Hopwooda.
Początek o g. 8.

Kino-teatr **„HELIOS"** róg Wileńskiej i Mickiewicza.
**DZIŚ PREMJERA!**
Ulubieniec wileńskich kobiet genjusz mimiki **R. SZINCEL** i najpiękniejsza kobieta w świecie, znana z obrazu **Miłość króla Giełdy** w 6 w aktach. Wielki tłum, niezrównana gra i bogata wystawa.
Dziś! Lady Hamilton **LEONIA HAJD** występuje w dramacie z życia arystokracji finansowej p. t

Pierwszorzędny KINO-TEATR **„PICCADILLY"** Ulica Wielka 72.

KINO-TEATR **„POLONJA"** Mickiewicza 22.
Dziś! Rewja humoru!
**Panie... Panowie... Panienki...**
Kto chce, może spróbować swych zdolności na płótnie. Każdego wieczoru przy zdjęciach filmowych w 6-cio akt. tryskającej humorem farsie z uroczą **MIA MARĄ** w roli głównej.

KINO-TEATR **„Sztremer"** ul. Wielka № 74.
Dziś 5-ta i przedostatnia serja ameryk. dramatu **Człowiek bez trwogi** p. t. **KRWAWA RĘKA.**
Sensacyjny dramat w 7 w. akt. W główn. roli **Elma Linkoln** lub **Tarcan.** **Uwaga!** Treść pierwszych serji na ekranie.

KINO-TEATR **„CORSO"** ul Ad. Mickiewicza 7. naprzeciw „Lutni".
Dziś otwarcie sezonu!
**Kobieta, która zbłądziła**
według nieśmiertelnego utworu **LWA TOŁSTOJA.** Kino dramat w 5 akt. z udziałem nowej gwiazdy ekranu **Lili Dagower.**
Obraz ten swą treścią i bogatą wystawą miał nadzwyczajne powodzenie we wszystkich stolicach Europy, a przez to stał się **ciou sezonu 1922—23 r.** Początek seansów o godz. 5½, 7½ i 9½, w sobotę i niedzielę o godz. 4-ej.

**Dr. A. LIBO**
**Choroby uszu, gardła i nosa.** Przyjmuje od 11—1 i 3—5. Zawalna 22.

**Dr. D. Kenigsberg**
Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul Mickiewicza 4. Przyjm. od g. 9—2 i 4—7. Panie od 4—5.

**Młoda, inteligentna osoba** poszukuje jakiegokolwiekbądź zajęcia wieczorowego. Uniwersytecka 9—18.

**Tanio** sprzedaje się ziemię 4 dzies. i dom. Dow. się: Rosa 35. 3—2

**KAMIENIE ŻÓŁCIOWE** zmiękcza i usuwa bez bólu **Cholekinaza** I. Niemojewskiego.
**ATAKI W ZUPEŁNOŚCI USTAJĄ**
**Objawy** (początkowe). Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna, jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. Silne zdenerwowanie. **Objawy** (podczas ataków). W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej—w pasie, krzyżu i sięga aż pod łopatki. Wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka.
**Bliższych informacji udziela: Aptekarz-fizjolog H. Niemojewski, Warszawa: Skład główny I. B. Segal, Wilno.** [ Nowy-Świat № 5.

**1000 sukienek uczniowsk.**
**1000 fartuszków,**
**3000 ubrań sportowych dla uczniów**
oraz
**Palta** jesienne i watowe
po cenach umiarkowanych **nadeszły do magazynu ubiorów dziecinnych**
**„Konkurencja"**
**Wilno, Niemiecka 21,** wejście od ulicy 2 e piętro

**ZĘBY** sztuczne, stare, nawet połamane **kupuje.**
Płaci od 500 do 1400 m. zab.
**Leon POCZTER**
**Tatarska 20—17.**

**Mechanik**
z długoletnią praktyką, po powrocie z Rosji **poszukuje pracy** w fabrykach glizowo - tytuniowych przy maszynach Siemionowa, może na wyjazd. Adres: ulica Ad. Mickiewicza 49, m. 4 Tomaszewicza, dla Borejsko.

**Potrzebny chłopak** podręczny do szewca. Zgłaszać się: W Pohulanka 19 m. 7

**DOKTÓR E. Birzowski**
Chor. **weneryczne, syfilis i skórne.** Przyjmuje od g. 10—2 i 4—7. Panie od 3—4 pp. **Jagiellońska 3, m. 5.** (róg Mickiewicza).

**Mieszkanie**
z 2—3 pokoi z kuchnią w centrum miasta z wygodami natychmiast potrzebne Cena obojętna. Adres w redakcji. 3—1

**Ł óżka** fabryk **Konrad Jarnuszkiewicz i S-ka, Gostyński i S-k i inni**
Materace, krzesła (wiedeńskie i składowe) szafy, biurka, umywalnie, stoliki nocne i wieszadła żelazne, koce, skarpetki. **Specjalny dział szczotkarski** (własna wytwórnia). —:— Przedstawicielstwo i skład instrumentów chirurgicznych fabryki **J. Jodłkowski w Warszawie.** —:— D/H. F. Mieszkowski Sp. z ogr. odp. Oddział Wileński ul. Zawalna 28/30.

**Kobieta-Lekarz Dr. Szwarc-Zeldowicz**
Przyjęcia: 12½—2 i 3—5. Choroby: kobiece, weneryczne, moczopłciowe. **Ul. Mickiewicza** (b. S-to Jerska) **Nr. 24.**

**Sól** z salin państwowych dostarcza w każdej ilości **„Zrzeszenie Pracy"** Spółdz. of. rez. i zdem. W.P. po cenach **monopolowych.** Wilno, Mostowa 9, tel. 674. „WIR"

**Przyjmuję do roboty** damskie kapelusze i przerabiam stare. Ceny dostępne. Uniwersytecka 4, m. 9. 2—1

**Celem utworzenia stałego zespołu artystów** przy nowootworzonej firmie „Ostoja Film" w Wilnie otwarty został **3 miesięczny kurs** gry kinematograficznej pod kierownictwem reżysera tej że firmy Adama Waldemara Żero.
Zapisy Hotel „Palace" Wielka 67 m. 29 od 11—1 i od 4—6.
Adepci zapisani zgłoszą się 15 września o g. 5. Św. Anny 2 m. 4.

**Ogród** owocowy do wydzierżawienia w maj. Łuczaju 8 wiorst od st. kol. Woropajewo. Jabłka przeważnie zimowe w ilości 800 pudów. Dowiedzieć się ul. Mickiewicza 30 m. 7.

**Zgubione** dokumenta podróży № 50038 i ros. pasport na imię Marjany Trzeciak, unieważniają się

**Żądajcie bezpłatnie okazowy № „SŁOWA"**
„Słowo jest największem i najbardziej rozpowszechnionem pismem na Wileńszczyźnie.
Adres Wydawnictwa: **Mickiewicza 4, tel. 228.**

**Dr. Legiejko** (choroby wewnętrzne) powrócił i wznowił przyjęcia od godz. 5—7 wiecz. ul. Mickiewicza 21—1.

**Pracownia kapeluszy damskich Eleonory Bitowtowej** Tatarska 1-30 Niniejszem zawiadamiam Sz. Klijentelę, że po powrocie z wakacji przyjmuje obstalunki na damskie kapelusze. Robota solidna. Ceny bezkonkurenc.

**Rolnik** z wyższem wykształceniem, życiowo i fachowo doświadczony, moralnie i materjalnie odpowiedzialny, w sile wieku, poszukuje zarządu dóbr większych, kierownictwa szkoły rolniczej lub stacji doświadczalnej z hodowlą nasion selekcyjnych i okopowych. Adres: Wilno, ul. 3 Maja № 9, m. 9, dla E. B.

**Do magazynu konfekcji męskiej Jan Wokulski, Wielka 29 potrzebny praktykant** z wykształceniem 4 klas szkoły średniej. 2—1

**Materjały** wełniane i bawełniane, bieliźniane, pościelowe i ubraniowe. Sprzedaż detaliczna. **Wileńska 27, „Wschodnia Spółka",** Sklep Polski i Chrześcijański. 3—4

**Dr. med. Kazimierz Łukiewicz** ordynator szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne. Przyjm. od g. 8—9 r. i od 3—6 popoł. ul. Śniadeckich 1 (b. zauł. Ś-to Jerski).

**Zdemobilizowany** wojskowy w sile wieku, poszukuje posady, najchętniej rządcy w majątku, ukończył szkołę rolniczą w Niemczech, może na wyjazd. Zgodzi się za wolnego, stróża do fabryki itp. Wilno Smoleńska dom Łupasa, K. Kosiełowski.

**Papa** dachowa po dostępn. cenach u M. Dajona, Teatralna 4—1, wł. fabryka.

**Zgub.** książka wojsk. wyd. przez P. K. U. Lida na im. Franciszka Szredera, ul. Horodelska 36—2, uniew. się.

**Akuszerka** z Warszawy udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46—6.

**Uwaga! Przemysłowcy leśni!!**
Eksploatacje lasów i wszelkiego rodzaju naładunki drzewne najtaniej przeprowadza **„Zrzeszenie Pracy"** Spółdz. of. rez. i zdem. W. P. w Wilnie, Mostowa 9, tel. 674. „WIR"

**E. Suszyński** Choroby weneryczne i skórne, od g. 10—12 i 4—7. Ul. Ad. Mickiewicza 30.

**Pracownia elektro - mechaniczna Stanisława Piłkowicza** przyjmuje wszelkie roboty, w zakres elektro-techniki wchodzące. Ul. Ad. Mickiewicza 37

**Drożej niż wszyscy płaci za** złoto, srebro, brylanty, perły wszelkie kosztowności **Leon Poczter.** TATARSKA № 20—17. Proszę pamiętać się.

**Dr. J. Bernsztejn** chor. skórne, weneryczne, syfilis i moczopłciowe. Przyjm. 9—1 i 4—8. Ul. Mickiewicza 28 m. 5.


Wydawca Dr. Tadeusz Dembowski. Drukarnia „LUX", ul. Gen. Żeligowskiego 1. Tel. № 203.